

# **Życie i poglądy Wacława Machajskiego**

Wiera Machajska

4 marca 1962

Jan Waław Machajski urodził się 27 grudnia 1866 w Busku w guberni kieleckiej; zmarł w Moskwie 19 lutego 1926. Straciwszy wcześniej ojca, który pozostawił liczną rodzinę bez żadnego zaopatrzenia, Machajski dowiedział się we wczesnym dzieciństwie co znaczy urodzić się synem biedaków. Już od przygotowawczej klasy gimnazjum począwszy zmuszony był dawać korepetycje kolegom z tej samej klasy, mieszkającym na stacji u jego matki, która z wielkim trudem zdobywała środki na wyżywienie rodziny.

Po skończeniu gimnazjum kieleckiego Machajski wstąpił na uniwersytet warszawski, najpierw na wydział przyrodniczy, później na medycynę.

Działalność rewolucyjna Machajskiego rozpoczyna się w r. 1888 w kółkach studenckich mających charakter patriotyczny. Za przewożenie nielegalnej literatury został w r. 1891 aresztowany w Galicji i po czteromiesięcznym więzieniu w Krakowie wysiedlony i pozbawiony prawa wjazdu do Austrii. Drogę powrotną do Rosji miał odciętą. Machajski wyemigrował do Szwajcarii i zamieszkał w Zurychu.

W uniwersytecie w Zurychu znalazł się z natury rzeczy w środowisku polskiej studenterii, która była wtedy pod wpływem polskich emigrantów-patriotów. Przyszła PPS dopiero powstawała. Występowali przeciwko niej ostro członkowie partii „Proletariat”.

„Patrioci stawali się socjalistami. Ale poczułem, że się stawali socjalistami tylko po to, aby wciągnąć masy ludowe do walki za »ojczyznę«; że ci arystokraci wcale nie myślą o oswobodzeniu mas ludowych, lecz o niepodległym państwie polskim” – wspominał Machajski. I wtedy oddalił się od socjalistów-patriotów.

Machajski zobaczył wtedy po raz pierwszy, w jaki sposób inteligencja wyzyskuje socjalizm dla swoich własnych interesów. Już wtedy ukształtował się jego wrogi stosunek do wszelkiego rodzaju „narodowych ruchów wolnościowych”, do wszelkiej walki za ojczyznę. „Zawsze i wszędzie *à bas la patrie*” – mówił w r. 1917 po powrocie z Paryża.

Zerwawszy z patriotyzmem przystąpił do studenckiej organizacji partii „Proletariat” o silnych jeszcze tradycjach rewolucyjnego marksizmu.

Poznając ruch socjal-demokratyczny, który już wtedy wysunął ze swego grona opozycję przeciwko rosnącemu oportunistom w osobie tzw. młodych i niezależnych, Machajski styka się z kwestią zejścia socjaldemokracji z rewolucyjnych pozycji do marazmu. Gdy ze zjazdu w Erfurcie (1891) „młodzi” zostają usunięci, sympatie Machajskiego są po ich stronie.

W r. 1892, gdy w Łodzi wybuchł powszechny strajk majowy, Machajski udał się do Polski z transportem odezwy wydrukowanej przez „proletariatczyków” w Zurychu. Autorem jej był Machajski.

„Na przyszłość – mówiła odezwa – urządzimy zmwę nie w jednym mieście, ale w całym kraju: poniesiemy nasz sztandar robotniczy do najdalszych zakątków, zavezwiemy do walki cały lud robotniczy. I wtedy nasze bezrobocie i walka trwać będzie nie osiem dni, ale tak długo, póki nie uzyskamy tego, czego żądamy... Wtedy nasi bracia, robotnicy rosyjscy, widząc jak słaby jest car wobec ludowej potęgi, przebudzą się z wiekowej niewoli, zavezwą do rachunku swoich bogaczy i wspólnie z ludem roboczym polskim zgniotą cara, tego największego na świecie tyrana... Podnosząc walkę z fabrykantami, wyzywamy zarazem do walki i sam carat. Robotnicy łódzcy na wystrzały wojska odpowiedzieli kamieniami i dlate-

go ustąpić musieli. Na przyszłość na strzały – strzałami i bombami odpowiadać będziemy, a przed napadającą kawalerią potrafimy ulice zagrozić. I będziemy pamiętać, że w walce z takim rządem, jakim jest carat, wszelki środek walki, jaki tylko umysł i ręka człowieka przygotować umie, jest szlachetny”.

Ta pełna ognia rewolucyjnego odezwa nigdy nie doszła do robotników łódzkich. Machajskiego aresztowano na granicy pruskiej; spędził półtora roku w cytadeli warszawskiej i półtora roku w petersburskich „Krestach”, po czym zesłano go na 5 lat do Wijujska w kraju Jakutów.

W tym wczesnym wystąpieniu Machajskiego, będącym echem rewolucyjno-gospodarczej walki robotników łódzkich, widzimy już przebłyśki zasadniczych idei rewolucji robotniczej – idei, których rozwojowi miał poświęcić całe swe życie.

Na zsyłkę Machajski zjawił się jako rewolucjonista-marksista, który widzi w socjalizmie nie odległy ideał, lecz bezpośredni cel w walce o oswobodzenie klasy robotniczej. Lata zsyłki zeszyły mu na studiowaniu marksizmu i ruchu socjaldemokratycznego. „Tylko jeden Machajski, człowiek wielkiego rozumu i kryształowo czystej duszy, od razu rzucił się na książki i odmawiał wszelkiej pracy i pomocy, choć materialnie najbardziej był w potrzebie” – pisze we wspomnieniach o wijujskiej zsyłce członek partii „Narodnaja Wola”, Roma.

Jeśli chodzi o książki, warunki w Wijujsku były wyjątkowo pomyślne. Zesłani mieli nie tylko główne dzieła Marxa, Engelsa, Kautsky’ego, nie tylko czasopisma rosyjskie, ale również komplety „Neue Zeit” za szereg lat.

Analiza przyczyn oportunistów zachodnioeuropejskiej i rosyjskiej socjaldemokracji doprowadziła Machajskiego do twórców marksizmu, u których znajdował elementy prowadzące nieuchronnie do odejścia od rewolucyjnych pozycji marksizmu.

Referaty Machajskiego a później jego broszura „Pracownik umysłowy”, którą przy pomocy jego stronników powielono na hektografie w Wijujsku, poruszyła całą zsyłkę, wszędzie budząc myśl rewolucyjną młodych socjalistów. „Nastąpił bardzo ciekawy podział – mówi w swych wspomnieniach M. N. Winokur. – Większość młodzieży stanęła po stronie Machajskiego, starzy zaś narodowolcy po stronie Bernsteina”. Również Machajski niejednokrotnie wspomina o tym charakterystycznym podziale. W tym czasie bernsteinizm zaledwie doszedł do Rosji, i broszura „Pracownik umysłowy” stanowiła pierwszą próbę ostrzeżenia przed bernsteinizmem i struwizmem, zapobieżenia wyzyskaniu robotników jako mięsa armatniego dla burżuazyjnej demokracji.

Zagadnienie roli Inteligencji w ruchu robotniczym, demokracji i socjalizmu, parlamentarizmu i dyktatury proletariatu, wysunięte przez Machajskiego z zadziwiającą precyzją, przyczyniły się w dużej mierze do ukształtowania rewolucyjnych elementów wśród zesłańców, zwłaszcza robotników.

Wszelako tylko krytyka socjaldemokratycznego oportunistów spotkała się z echem i aprobatą wśród bardziej szerokich kół zesłanych. Już końcowy rozdział pierwszej części „Pracownika umysłowego”, a głównie część druga, natrafiły na opór ze strony inteligencji bez względu na to, że w swej krytyce socjalizmu naukowego Machajski wychodził jeszcze wtedy z rewolucyjnych zasad marksizmu.

„Dostarczono nam z Wiłujka hektograficzne zeszyty Machajskiego. Zeszyt pierwszy, w którym poddał krytyce oportunizm niemieckiej socjaldemokracji. zrobił na wszystkich – dzięki doborowi faktów i cytatów – wielkie wrażenie. Drugi zeszyt był, o ile pamiętam, tego samego rodzaju, tylko słabszy. Trzeci natomiast, w którym autor rozwijał swój program pozytywny i odchyłał się częściowo w stronę rewolucyjnego syndykalizmu, częściowo w stronę tradeunionizmu, wydawał mi się i większości socjaldemokratycznych elementów wygnania niesłychanie słaby” – pisze Trocki w czasopiśmie „Katorga i Zsyłka”.

W r. 1900 Machajski w czasie powrotu z zsyłki został przypadkowo aresztowany (wzięto go za zbiegłego z wygnania niedługo przedtem J. M. Stieklowa). W czasie rewizji znaleziono przy nim kilkadziesiąt egzemplarzy „Pracownika umysłowego”, a ponieważ żandarmeria wiedziała zapewne coś niecoś o autorstwie Machajskiego, wytoczono mu nową sprawę i osadzono w więzieniu. Zesłańcy w Irkucku – pomimo wrogiego stosunku do poglądów Machajskiego – utrzymywali z nim osobiście dobre stosunki. Zdobyli 5000 rb. i złożyli za niego kaucję. Po zwolnieniu w r. 1901 Machajski osiadł w Irkucku, gdzie pozostawał pod nadzorem policji.

W Irkucku Machajski utworzył grupę swoich stronników. Nawiązano kontakt z robotnikami warsztatów kolejowych, z piekarzami i składaczami. Wydano na powielaczu „Pracownika umysłowego”, cz. I i II. Uruchomiono niewielką drukarnię, w której w kwietniu 1902 wydrukowano pierwszomajową odezwę do robotników.

Robotnicy-zesłańcy okazywali machajowcom wszelkiego rodzaju pomoc, podczas gdy stosunek do nich inteligencji stał się zdecydowanie wrogi, zwłaszcza po pierwszomajowej odezwie wyjaśniającej, że dzień 1 maja musi być dniem walki o gospodarcze żądania robotników a nie demonstracją za wprowadzeniem ustroju parlamentarnego i za wolnością wykształconego społeczeństwa.

Po aresztowaniu najbardziej aktywnych robotników irkucką organizację machajowców rozgromiono. Machajskiego i towarzyszy skazano na zesłanie do Średniego Kołymska na 6 lat. W czerwcu 1903 Machajski zbiegł z Aleksandrowskiego więzienia etapowego i jesienią tego roku wyemigrował za granicę.

\*\*\*

Myśliciel rewolucyjny Machajski stworzył kierunek, który wszedł do historii ruchu robotniczego pn. „machajszczyzna”.

Machajski jeszcze w początku swej działalności (ostatnie dziesięciolecie ub.w.) poddał najostrzejszej krytyce program Polskiej Partii Socjalistycznej, która wysunęła żądanie niepodległości Polski jako żądanie proletariatu. Uważał, że urzeczywistnienie tego żądania doprowadzi tylko do stworzenia nowej politycznej formy supremacji klasowej polskiej burżuazji nad robotnikami, którzy walczą o swoje robotnicze cele, a nie o polską republikę socjalistów-szowinistów. W czasie wojny rosyjsko-japońskiej głosił konieczność przeobrażenia rozpoczętej wojny w wojnę domową. Wszelkiemu patriotyzmowi – burżuazyjnemu czy socjalistycznemu – ostro przeciwstawiał hasło: „Wszędzie i zawsze *à bas la patrie!*”.

Podobnie jeszcze w ostatnim dziesięcioleciu ub.w. zdemaskował oportunizm, przed jego zjawieniem się w postaci bernsteinizmu, u samych bezspornych ortodoksów – nie tylko u liderów II Międzynarodówki (Kautsky’ego, Plechanowa), którzy byli wtedy powszech-

nie uznanymi wodzami socjaldemokracji – ale i u twórców marksizmu – Marxa i Engelsa. Socjalizm nie może i nie chce znieść wiekowej grabieży i niewoli: atakuje on tylko jedną z postaci tej niewoli – panowanie klasy kapitalistów. Nawet w razie zwycięstwa socjalizm nie zniweczy odwiecznej grabieży, zniweczy tylko prywatne władanie materialnymi środkami produkcji: ziemią i fabrykami; zniweczy tylko wyzysk kapitalistyczny. Ale wywłaszczenie klasy kapitalistów nie oznacza wywłaszczenia całego społeczeństwa burżuazyjnego. Swym atakiem na fabrykanta socjalista w najmniejszej mierze nie dotyka płac jego dyrektora i inżyniera. Wszystkie dochody białych rącek pozostają nietykalne jako „płaca pracownika umysłowego”. Świat białych rącek pozostaje dysponentem dochodu narodowego, rozdzielanego w postaci solidnych honorariów pracowników umysłowych. Dochód ten dzięki własności rodzinnej i rodzinnemu ustrojowi życia zostaje zachowany dla potomstwa tych pracowników umysłowych.

W ruchu socjalistycznym kryje się nowa siła społeczna – rosnąca armia pracowników umysłowych – inteligencja. Siła ta jest antagonistyczna w stosunku do kapitalistów i kapitalistycznego państwa. Dlatego też w pewnych okresach swej walki z kapitalistami występuje ona jako część antykapitalistycznej armii proletariackiej, jako rewolucyjna kolumna socjalistyczna. Będąc jednak spożywcą dochodu narodowego i władcą całej cywilizacji, broni ona swojej własności, jak każda inna klasa posiadaczy, broni tego wyniku wiekowej grabieży przed atakiem robotników fizycznych. Nie należy uważać pracowników umysłowych i robotników fizycznych za jedną ogólną klasę „proletariatu”, a niewykwalifikowanego robotnika i ministra w równej mierze za proletariuszy. Istnieje bowiem głęboki antagonizm między interesami inteligencji a interesami robotników fizycznych. Praca pracowników umysłowych jest opłacana wyżej nie dlatego, że jest ona wyrazem bardziej złożonej siły roboczej, bardziej wysokiego gatunku i „dlatego wciela się w ciągu jednakowego czasu w wartości mające stosunkowo większy wymiar”, lecz dlatego, że jest to praca uprzywilejowanych najemników ustroju kapitalistycznego. Twierdzenie, że ma ona „wysoką wartość wymienną”, gdyż w tej jej wartości mieszczą się wydatki na wykształcenie i naukę, tj. na wynagrodzenie wychowawców i na utrzymanie wychowanków, oznacza co następuje: zgodnie z logiką ustroju grabieży ci, co zagarnęli pewną sumę wartości dodatkowej, tym samym zdobywają prawo przywłaszczania sobie w dalszym ciągu – pod pozorem opłaty za minione wychowanie – nieopłaconego produktu cudzej pracy, pracy robotnika, który w ciągu długich lat ich nauki, karmił i przyodziewał ich samych oraz ich nauczycieli i wychowawców. Wedle prawa społeczeństwa grabieżców tylko członkowie tej uprzywilejowanej dziedzicznej mniejszości mogą być siłą „wyższego gatunku”, pozostałe zaś miliony podlegają dziedzicznemu monopolowi niewolniczej pracy fizycznej.

Inteligencja socjaldemokratyczna jest nieprzejednanym wrogiem nie współczesnego klasowego ustroju niewoli i grabieży, lecz tylko degenerującej się kapitalistycznej postaci społeczeństwa wyzyskiwaczy: kapitaliści nie potrafią zachować pozycji panującej klasy, nie mogą bowiem zapewnić swym niewolnikom nawet niewolniczej wegetacji, nie umieją prowadzić racjonalnego gospodarstwa, które by było zabezpieczone od kryzysów gospodarczych. Klasa pracowników umysłowych dąży w charakterze nowej i świeżej

klasy panów – do zajęcia miejsca kapitalistów jako starych i już nieudolnych władców społeczeństwa wyzyskiwaczy.

Machajski uważa, że nauka socjalistyczna jest nową religią. Podobnie jak dawniej umiano uświęcić każdy ucisk i gwałt i we wszystkich najokropniejszych przelewach krwi doszukiwano się wyższych celów opatrności boskiej, tak socjalizm potrafił znaleźć obiektywną celowość w rozpalanym wyzysku i grabieży naszych czasów: „na mocy naturalnej konieczności”, „jak dzień następuje po nocy”, „niezależnie od woli ludzkiej”, „na podstawie praw gospodarczych” – nastaje ustrój komunistyczny. A jednak te „prawa gospodarcze” i „gospodarcza konieczność”, istniejące poza człowiekiem, to przecież stara dobroczynna opatrność boska ukrywająca się za zasłoną frazesów naukowych. Socjalizm idealizuje i sankcjonuje wszystkie istniejące przed nim formy grabieży i niewoli – społeczeństwo oparte na pracy niewolników, pańszczyznę i kapitalizm – jako przesłanki idealnego ustroju przyszłości. Również religijny charakter ma dokonane przez socjalizm zastąpienie walki robotników o polepszenie ich dzisiejszego położenia materialnego walką o daleką przyszłość świetlaną. Narzucenie robotnikom mesjanistycznej roli zbawców i wyzwolicieli całej „ludzkości” a w jej liczbie i ich przyszłych wyzyskiwaczy, ma też zasadniczo charakter religijny.

Tzw. prawa historyczne nie stanowią „obiektywnych” praw rozwoju wspólnoty ludzkiej, praw, które należy „odkryć i przewidzieć aby się im poddać”. Są to po prostu prawa grabieży – wyraz zbójckiej woli panującej mniejszości. Właśnie przeciw tym „prawdom” powstają robotnicy fizyczni – ci niewolnicy współczesnego społeczeństwa – przeciwstawiając woli panów swoją wolę. Walka robotników dotyczy wyłącznie warunków najemnej pracy rąk. Walka ta wymaga skierowania rewolucyjnych sił mas robotniczych na rosnące bez przerwy żądania gospodarcze aż do urzeczywistnienia pełnej równości gospodarczej. Wymaga ona skoncentrowania całej energii robotników-rewolucjonistów na coraz szerszej walce przy pomocy strajków – aż do wszechświatowych strajków robotniczych. Machajski widzi ten ruch strajkowy nie w formie strajków pokojowych, lecz w formie wystąpień rewolucyjnych, polegających na konfiskacie fabryk, składów żywności i w ogóle wszystkich bogactw wyzyskiwaczy. Do tej rewolucyjnej walki należy powołać również bezrobotnych, żądających niezwłocznego ubezpieczenia od głodu.

Wniosek, że Machajski neguje konieczność socjalizmu, byłby błędny. Uważa on, że socjalizm jest niezbędnym warunkiem oswobodzenia robotników. Niezbędnym, ale nie wystarczającym. Dopóki istnieje nierówność gospodarcza – istnieje grabież. Należy wywłaszczyć wszystkich mających dochód wyższy niż dochód robotnika. Dopiero po takim wywłaszczeniu – wraz z ustanowieniem równości gospodarczej, tj. jednakowej opłaty za wszystkie rodzaje pracy – upadną filary wiecznej grabieży i niewoli mas robotniczych.

Anarcho-Biblioteka  
Teksty spod czarnej flagi



Wiera Machajska  
Życie i poglądy Wacława Machajskiego  
4 marca 1962

skolektywizowano 8 lipca 2020 z  
<http://lewicowo.pl/zycie-i-poglady-waclawa-machajskiego/>  
*Powyższy tekst autorstwa żony Jana Wacława Machajskiego pierwotnie ukazał się w londyńskich „Wiadomościach” nr 9 (831), 4 marca 1962 r. Od tamtej pory nie był wznawiany. Na potrzeby Lewicowo.pl tekst udostępnił i opracował Wojciech Goslar, poprawiono drobne błędy techniczne oraz dostosowano pisownię do obecnych reguł.*

**pl.anarchistlibraries.net**